

# KATOLIK

Pismo poświęcone ludowi ku cnocie, nauce, zubożeniu.  
Szanuj język ojców! to prawo Boga a człowieka obowiązek.

Włara, miłość  
Boga i bliźniego, oświata.

Oszczędność, trzeźwość,  
stowarzyszenia.

Adres redakcji i administracji:  
Bytom G.-Sl., ul. Elekoralna 19.

Za prawdę, wolność i prawo!

Telefon nr. 4648.

„KATOLIK” wychodzi w każdy wtorek, czwartek i sobotę  
i kosztuje miesięcznie 75 fen., z odnośnikiem 98 fen.

Sobota, dnia 9-go czerwca 1928

Ogłoszenia oblicza się na wiersze milimetrowe.  
Wiersz milimetrowy (1 łań) kosztuje 10 fen.

Nakładem i czcionkami „KATOLIKA”, spółki wydawniczej w Bytomiu. — Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Bartkowiak w Bytomiu.

## Spółeczeństwo niemieckie po wyborach a my Polacy.

(C. P.) Wybory z 20 maja wykazały zmianę, która zaszła w społeczeństwie niemieckim w ciągu ubiegłych czterech lat. Jak z wyników tych wyborów widać, zwycięstwo odniosły w Niemczech partie o charakterze lewicowym i takie wogóle, które zajmowały i poruszały zagadnienia gospodarcze. Fakt ten świadczy o jednym, że szerokie masy społeczeństwa niemieckiego są niezadowolone z obecnych warunków bytu materialnego i że najchętniej oddają swe głosy tym, którzy głoszą, że o poprawę tego bytu walczą.

Dlatego to w wyborach ostatnich ponieśli klęskę nacjonałści, poniosło również klęskę Centrum, Deutsche Volkspartei i Demokraci. Żadne bowiem z wymienionych stronnictw nie umiało dostatecznie wyzyskać hasła społecznych i gospodarczych, które w ostatnich wyborach były najpopularniejsze. Natomiast bardzo zyskali Socjaliści, Komuniści i partja niemieckiego „stanu średniego” t. zw. Wirtschaftspartei. Wszystkie te znowu stronnictwa głosiły obronę interesów społecznych i gospodarczych szerokich mas i dlatego wyszły z wyborów zwycięsko.

Najbliższe lata wykażą, czy zaufanie mas społeczeństwa niemieckiego, pokładane w tych partiach, było usprawiedliwione i czy masy te, głosząc w większości na te stronnictwa, nie zawiodły się w swych oczekiwaniach.

Zmiana nastrojów społeczeństwa niemieckiego, o której piszemy, jest dla nas o tyle ciekawa, że wpłynęła niewątpliwie i na nasze społeczeństwo polskie w Niemczech. Mniej uświadomione warstwy naszych rodaków, łatwiej ulegające wpływom warunków w jakich żyją, uległy tym nastrojom, jakie je otaczała zewsząd ze strony niemieckiej. Nie znaczy to nawet, że warstwy te wyrzekły się swej polskości. Uległy one tylko złudzeniu, że oddając swe głosy na socjalistów, komunistów, czy „Wirtschaftspartei” polepszą swój byt materialny, który często nie jest godny pozazdrośczenia. Bez najmniejszej przesady można stwierdzić, że co najmniej 50% straconych głosów polskich padło właśnie z tych przyczyn na wspomniane partie. Tam, gdzie natomiast nasze masy stoją na najwyższym szczeblu swego uświadomienia narodowego — w Westfalji i Nadrenji — tam nie tylko, że nie oddaliśmy swoich głosów wspomnianym partiom, ale, przeciwnie, poszczycić się możemy poważną nadwyżką. Robotnik polski bowiem na zachodzie Niemiec wie, że swój byt gospodarczy sam musi sobie własną pracą zdobywać, i że ani socjaliści ani komuniści czy też inne nie zdołają mu go poprawić. Dlatego oddał solidarnie swe głosy na partje polską, gdyż rozumie on już, że nakazuje mu to uczynić jego obowiązek społeczny i narodowy.

Za tym przykładem napewno pójdą z czasem nasze masy robotnicze, dziś jeszcze mniej uświadomione. Za tym przykładem pójdą one przy następnych wyborach, skoro przekonają się, że ani socjaliści, ani komuniści niemiecy do poprawy ich losu wogóle się nie przyczyniają.

Pod jednym względem ogólna zmiana nastrojów społeczeństwa niemieckiego nie wpłynęła podobnie na nasze społeczeństwo. Jak wiemy, Centrum wyszło z obecnych wyborów osłabione. Nawet katolicy niemieccy mają dość tej partii, która miesza Kościół do polityki. Tego zrozumienia nie masz jeszcze wśród wszystkich Polaków a zwłaszcza wśród Polek. I napewno np. przyrost głosów centrowych na Śląsku Opolskim, czy w innych miejscach należy tłumaczyć faktem, iż ludność polska, bałamucona nadal przez czynniki centrowe, oddawała swe głosy na listy centrowe, mniemając błędnie, że spełnia przez to dobry uczynek religijny. Ale i to się zmieni. Ludność nasza zrozumie

## Ostateczne liczby głosów polskich, oddanych do sejmu pruskiego.

Berlin. (C. P.) Dnia 2 czerwca, w „Deutscher Reichsanzeiger und Preussischer Staatsanzeiger” (nr. 127) ukazał się ostateczny wynik głosów, oddanych na nasze listy. Jak z tego wyniku widać, liczby naszych głosów przedstawiają się nieco pomyślniej, niż podawaliśmy poprzednio. Zamiast bowiem cyfry 71.910 ostateczna liczba głosów, oddanych do Sejmu pruskiego, wynosi 72.112. W r. 1924 otrzymaliśmy 81.099, zatem ubytek głosów naszych wynosi, 8.977, czyli 9%. Z tej cyfry ubytek głosów na Śląsku Opolskim jest najpoważniejszy, gdyż wynosi 7.139, czyli ubytek na pozostałych terenach wynosi stosunkowo mało, gdyż 1838, zważywszy, że w Westfalji i Nadrenji osią-

gnęliśmy według ostatnich danych nadwyżkę przeszło 3500 głosów. Z powyższego wynika, że gdybyśmy utrzymali na Śląsku ilość głosów z grudnia 1924, stracilibyśmy ogółem zaledwie 1849 głosów.

Ten uderzający ubytek głosów polskich na Śląsku Opolskim świadczy, że właśnie na ten teren skierowany był cały wysiłek naszych nieprzyjaciół. 4 lata wrogiej nam pracy obliczone były na przyszykowanie nam niepowodzenia, przedewszystkiem na tym terenie.

Ale lud nasz śląski zrozumie tę naukę napewno. Ci, którzy się dziś cieszą przedwcześnie, usłyszą jeszcze prawdziwy głos jego.

## Kłeska Litwy w Genewie.

Genewa. (PAT). Na posiedzeniu Rady Ligi Narodów. Belears van Blockland przedstawił sprawozdanie o stanie konfliktu polsko-litewskiego. Sprawozdawca wyraził ubolewanie, że rokowania polsko-litewskie nie doprowadziły jeszcze do żadnych poważnych wyników. Ponadto zauważył on, iż obie strony nie miałyby w żadnym razie słuszności, gdyby podejmowały działania, które mogłyby zaszkodzić postępowi rokowań. Sprawozdanie zakończył wyrażeniem nadziei, że możliwie rychło zostaną osiągnięte zadawalniające wyniki.

Woldemaras dowodził, że na Litwie aresztowano członków uzbrojonych band, którzy chcieli obalić Rząd w Kownie, opierając się o polskie terytorium: Rada Ligi Narodów — mówił Woldemaras — ma wysłać swoich przedstawicieli na rozprawę sądową do Kowna, ażeby się przekonać o prawdziwości przytoczonych faktów.

Minister Zaleski oświadczył, że ma się tu do czynienia z faktami zmyślonemi.

Chamberlain wygłosił następujące przemówienie: Co się dotyczy mnie osobiście i niewątpliwie moich kolegów, to sprawozdanie z rokowań wywołało rozczarowanie. Rząd litewski przez swego przedstawiciela oświadczył uroczystie wobec Rady, że położy kres stanowi wojny pomiędzy Litwą a Polską. Słyszeliśmy również ze strony polskiej deklarację poszanowania niezawisłości Litwy. Uplynęło 6 miesięcy, a dziś nasz sprawozdawca zmuszony jest powiedzieć nam, że rokowania te nie postąpiły w sposób widoczny. Sprawozdawca nasz uczynił w ostatniej części swego raportu aluzję do ogłoszenia przez Litwę Wilną stolicą Litwy w nowej konstytucji. Proszę przedstawiciela Litwy, aby dał dowód większego ducha pojednawczości.

Litwa jest młodym i małym narodem i z tego tytułu potrzeba jest jej opieka ze strony Rady. O ile Litwa cieszy się sympatią wszystkich, to tylko pod tym warunkiem, że nie użyje swej słabości do celu dalszego postępowania na tej samej drodze bez uciekania się do prowokacji, na którą żaden większy naród nie ośmieliłby się pozwolić sobie, gdyby miał spór z równorzednym narodem. Macie naszą sympatię i chcemy Wam pomóc, nie wyrzekacie się tych sympatyj. Prowadźcie w dalszym ciągu rokowania w duchu dobrej woli, pojednawczości i nie interpretujcie fałszywie ostatniego punktu rezolucji, która przed chwilą odczytał nam nasz sprawozdawca. Rada Ligi byłaby rozczarowana, gdyby za trzy miesiące dowiedziała się, że rokowania nie postąpiły naprzód. Jest rzeczą nieodzowną dościsnąć do pokoju w tej części świata.

Paul Boncour domaga się ustalenia terminu zakończenia rokowań. Przedstawiciel Niemiec v. Schubert wyraził również oczekiwanie, że rokowania postąpią naprzód.

Woldemaras oświadczył, że źródło sporu tkwi w gwałcie polskiego generała Żeligowskiego, który doprowadził do zajęcia Wilna przez Polaków. Litwa nie dopuściła się nigdy wobec Polski aktu prowokacji.

Sprawozdawca Belears van Blockland oświadczył, że ustalenie terminu zakończenia rokowań jest niemożliwe. Oczekuje on jednak, iż do września zostaną osiągnięte wydatne wyniki.

Przedstawiono Radzie rezolucję, wyrażającą oczekiwanie, że rokowania doprowadzi się przed najbliższą sesją do wydatnych rezultatów.

### Nie ma śladu „Italji”.

Berlin. (WTB.) Z Oslo donoszą, że Lützow Holm zbadał wybrzeże i okolice, w których przypuszczalnie „Italję” spotkać mogła katastrofa. Nie znalazł jednak dotychczas żadnych śladów. Poszukiwania skierowano obecnie w kierunku wschodnim.

całą obłudę, tkwiącą w nadużywaniach rzeczy religijnych do polityki germanizacyjnej, i nie odwracając się od swej wiary, odpędził od siebie bałamucając się od swej wiary, odpędził od siebie bałamućców centrowych, którzy chcą ją pozbawić języka i narodowości.

Zawsze pisaliśmy o tem i powtarzamy jeszcze raz: W państwie niemieckim stanowimy odrębną całość narodową i kulturalną, która w pierwszym rzędzie o sobie i o swoich interesach winna pamiętać. Tej całości musimy oddawać swe siły, nigdy zaś — Niemcom.

### Zgoda z Kościołem w Meksyku.

New York. (WTB.) Z Meksyku donoszą, że między Kościołem o władzami doszło do zgody. Zawarto umowę, na mocy której kościoły mają być na nowo otwarte, a księża będą mogli spełniać czynności kapłańskie.

### Nieszczęśliwy Korynt.

London. (PAT). Według doniesień Reutera z Aten, w Koryncie odczuło w czwartek po poł. gwałtowne trzęsienie ziemi, przyczem pewna ilość domów, która została uszkodzona w czasie poprzedniego trzęsienia, zawaliła się. Ludność ogarnęła panika.

### Zuchwały napad.

New York. (WTB.) Z Detroit donoszą, że sześciu bandytów, uzbrojonych w rewolwery, napadło na gmach jednego z dzienników. W gmachu znajdowało się 150 osób. Pomimo bandyci steroryzowali obecnych zabrali 65 000 dolarów i zbiegli bez śladu.



# Wracamy do pracy społecznej!

(C. P.) Wybory z 20 maja br. są zbyt ważnym faktem, abyśmy nad nimi mogli z łatwością przejść do porządku dziennego. Dlatego zapewne jeszcze częściej pisać będziemy o tych wyborach, badając wszystkie przyczyny naszego niepowodzenia i wyciągając z tych naszych spostrzeżeń konieczną naukę na przyszłość.

Ale fakt tych wyborów mamy już za sobą i źle byłoby, gdyby tylko rozpamiętywanie o nich miało nam wypełniać nasze najbliższe tygodnie. Przeciwnie: natychmiast musimy wrócić do naszych codziennych obowiązków społecznych, gdyż ta codzienna praca nasza jest najtrwalszym fundamentem, na którym zbudowany jest gmach naszego życia.

Musimy znowu przypomnieć sobie o naszym kalendarzu pracy, o którym, zajęci akcją wyborczą, zapomnieliśmy tu i ówdzie. Tak więc wyszło nam wielu z pamięci, iż miesiąc obecny — czerwiec — poświęciliśmy kobiecie naszej, pragnąc, aby w tym miesiącu matki nasze na wszystkich terenach zespoliły się pod hasłem organizacji swoje siły dla dobra całego naszego społeczeństwa.

Zawczasu też pomyślmy o następnych miesiącach i po okresie wyborczym jaknajszybciej wró-

my do systematycznej, planowej pracy, którą podjęliśmy na początku zeszłego roku.

Wybory minęły. Kiedy będą następne — nie wiadomo.

Wiadomo jest natomiast już dziś, iż muszą dla nas wypaść lepiej i to znacznie lepiej, niż ostatnie.

A ten lepszy rezultat osiągniemy tylko, jeśli nadal będziemy systematycznie pracowali. Szkolnictwo nasze, nasze życie gospodarcze, banki, spółdzielnie, związki zawodowe, różne organizacje kobiet naszych i młodzieży, prasa itp. oto nazwy spraw, z których każda wymaga od nas wciąż nieustannego wysiłku, aby podnosiła się na coraz lepszy szczebel. W każdej z tych spraw mamy otwarte pole do pracy. Po wojnie bowiem zaczęliśmy te sprawy zaledwie ruszać z miejsca.

Wracajmy więc do pracy!

Zapomnijmy o niepowodzeniu. Może Opatrzność chciała nas doświadczyć w początkach naszych wysiłków, abyśmy tem silniej i zwarciej szli do zwycięstwa sprawy naszej.

Wracajmy do pracy!

Niech krzepną i wzmacniają się szeregi naszych polskich organizacji wszelkiego rodzaju! Niech potężnieje nasz duch i wola zwycięstwa, a pokonamy wszelkie przeszkody.

## Deklaracja rządu francuskiego.

Paryż. (PAT.) Poincaré przedłożył parlamentowi deklarację rządu. Głosi ona, że w Europie jeszcze niespokojnej, granice Francji nie mogą być otwarte i pozbawione ochrony. Nikt jednak nie może wątpić w zamiary pokojowe Francji. Jest ona z pośród uczestników wojny jednym z tych, którzy najbardziej ucierpieli, jest więc z natury rzeczy przywiązana do pokoju zarówno wewnętrznego, jak i zewnętrznego. Chcemy pracować dla dobra Francji i całej ludzkości. Zwycięzcy powinni wyciągnąć ręce do zwyciężonych, o ile ci będą przestrzegali traktatów. Jednakże wszyscy muszą zrozumieć, że musi nastąpić wzajemna pomoc drogą porozumienia ekonomicznego, intelektualnego i moralnego. Francja nie żąda niczego więcej, jak tylko dotrzymania zobowiązań tak samo, jak ona to czyni. Dalecy jesteśmy od odosobnienia. Francji, chcemy ją związać ściśle z życiem Europy i świata. Jesteśmy bowiem przekonani, że pomyślność i postęp każdego narodu zależne są od postępu wszystkich.

Omawiając sprawę Alzacji rząd oświadcza, że należy zachować tam szkoły wyznaniowe, skoro ludność sobie tego życzy. Również nie można jej narzucać francuskiego języka. Rząd pragnie pozostawić prawo zatrzymania dotychczasowych szkół, jak długo ludność Alzacji będzie sobie tego życzyła.

## Afera przemycania broni załatwiona.

Genewa. (WTB.) Rada Ligi Narodów uchwaliła jednomyślnie po długich i zaciętych rozprawach rezolucję w sprawie przemycania broni. Rezolucja wyraża ubolewanie, że rząd węgierski nie zbadał dokładnie, dokąd broń, przemycana z Włoch, była przeznaczona. Rada upoważnia sekretarza Ligi, aby w podobnych wypadkach zwrócił się do zainteresowanych państw z odpowiednimi propozycjami. Natomiast odrzucono projekt Małej Koalicji, popierany przez Francję, aby przewodniczący Rady miał prawo w podobnych wypadkach zarządzać śledztwo.

## Czy Czangtsolin żyje?

Paryż. (WTB.) Z Tokio donoszą, że Czangtsolin zmarł w poniedziałek wieczór z ran, odniesionych podczas zamachu. Usiłowania lekarzy, aby go utrzymać przy życiu, nie odniosły skutku. Natomiast ze źródeł chińskich nadchodzi wiadomość, jakoby wszelkie doniesienia o śmierci Czangtsolina były nieprawdziwe. Z Tientsinu donoszą nawet, że we środę dokonano na niego nowego zamachu, który się jednak nie udał. Przytem aresztowano dwie osoby.

Chińczycy prowincji północnych obwiniają Japończyków, że oni spowodowali pierwszy zamach. Dzienniki japońskie protestują przeciwko temu oskarżeniu.

## Wiadomości polityczne

### Socjaliści a przyszły rząd niemiecki.

Berlin. (WTB.) Na kongresie socjalistycznym postanowiono wobec korzystnego wyniku wyborów domagać się, aby nietylko kanclerz był socjalistą. Prócz tego ma być socjalistami obsadzone ministerstwo spraw wewnętrznych, pracy i skarbu.

Prezydent Hindenburg w sobotę przyjmie nietylko przywódcę socjalistów, ale także wszystkich innych stronnictw, aby jak najprędzej doprowadzić do utworzenia nowego gabinetu.

### Protest przeciwko zwołaniu sejmiku.

Berlin. (WTB.) Stronnictwo Stresemanna wniosło protest przeciwko zwołaniu sejmiku pruskiego. Protest twierdzi, że ustawowy termin do składania przez posłów oświadczeń, czy przyjmują mandaty, jeszcze nie upłynął. Wobec tego sejmiku nie można zwoływać.

## Dom specjalny dla optyki i fotografii



Skład szkła Zeiss'a

**Okularnik - Pickart**

Bytom G.-S.

ul. Tarnogórska, narożn. ul. Browarnej

Telefon nr. 4118.

Dostawca okularów dla  
knapschaftu górnośląskiego  
ogólnych kas chorych, jako też  
wszelkich kas przemysł. i związkowych

## Stresemann coraz zdrowszy.

Berlin. (PAT.) Stan zdrowia ministra Stresemanna poprawia się w dalszym ciągu. We czwartek spędził on całą godzinę w ogrodzie. Minister Stresemann ma zamiar w połowie miesiąca rozpocząć urlop wypoczynkowy, jednak dopiero po utworzeniu nowego gabinetu.

## Napad na ambasadę włoską.

Berlin. (WTB.) We środę wieczorem nieznanymi sprawcy, którzy nadjechali samochodem, powybijali szyby w gmachu ambasady włoskiej. Jak stwierdzono, w tym samym czasie kręciło się w tamtejszej okolicy kilkanaście osobników, ubranych w zielone koszule.

Dotychczasowe śledztwo nie doprowadziło do schwytania demonstrantów. Nie ulega jednak wątpliwości, że sprawcami są komuniści i to nietylko Niemcy, ale i Włosi.

Przedstawiciel urzędu spraw zagranicznych nadesłał do ambasady pismo, wyrażające ubolewanie z powodu zajścia i zaznaczające, że naród niemiecki potępia napad.

## Przeciwko faszystom.

Genewa. (PAT.) Na posiedzeniu Komisji do badania pełnomocnictw delegatów na Międzynarodową Konferencję Pracy, wpłynął protest delegata francuskiego Jouheaux w imieniu unii związków zawodowych przeciwko zatwierdzeniu mandatu włoskiego delegata Rossoni'ego. Protest wskazuje na to, że Włoscy robotnicy są w dalszym ciągu pozbawieni swobody zrzeszania się. Jouheaux przedstawił Konferencji raport mniejszości, w którym domaga się niezatwierdzenia mandatu Rossoni'ego.

## KRUCYFIKS.

12)

—o—

(Ciąg dalszy)

Mówili o kanonii księdza i o zamówionym krucyfiksie, rozmawiali o powietrzu, zrobili kilka uwag, dotyczących prawdopodobnego usposobienia Marka, kiedy powróci do domu i rozmowa między dwoma starszymi członkami rodziny wyczerpała się. Jan i Łucja rozmawiali szeptem, w zagadkowych frazesach.

— Czy wiesz? — zagadnął uczeń.

— Co takiego? — zapytała Łucja nawzajem.

— Mówiłem dzisiaj o tem.

Oboje spojrzeli na Signorę Pandolfi. Siedziała ciągle wyprostowana, lecz ciężka jej głowa pochylała się naprzód.

— I cóż? — zapytało dziewczę.

— Był w okropnym humorze. Powiedział, że mogę cię zabrać sobie. Mówiąc to, Jan Baptysta uśmiechnął się i spojrzął Łucji w oczy.

Odpowiedziała na to spojrzem z smutnym wyrazem w oczach, wstrząsnęła głową i wzruszyła ramionami.

— A gdybyśmy go tak trzymali za słowo? — podsunął Jan Baptysta.

— Ładna byłaby historia! — zawołała Łucja ironicznie.

— W każdym razie on to powiedział, dowodził młodzieniec. — Co nas obchodzi, czy tak myślał?

— Żle się dzieje dla nas, — westchnęła jego towarzyszka. — Było inaczej przed rokiem. Musiałeś zrobić coś takiego, Janku, co mu się nie podobało. Chciałabym wiedzieć, co to było! Jej ciemne oczyagle przybrały groźny wyraz, a czerwone usta wydziły się.

— Chcesz wiedzieć, co to takiego? — dopytywał uczeń chłodniejszym tonem.

— Dla czego nie myśli o tem, jak dawniej. Nie stawiał żadnych trudności, dopiero w ostatnim czasie. Już prawie wszystko było ułożone.

Jan Baptysta spojrzął znacząco w stronę księdza Pawła, wzruszył ramionami i rysował dalej.

— Co to ma z tem do czynienia? — spytała Łucja niecierpliwie.

— Wystarczy dla ojca twego to, aby się podobało jego bratu. Znienawidziłby psa, któryby lubił Don Paola.

— Niedorzeczność! — zawołało dziewczę. — To coś innego. Ojciec widzi coś, czego ja nie widzę. Zna swoje własne sprawy, a może i twoje także. Nie zapomniałam jeszcze owego wieczoru.

— Ja! — odparł młodzieniec z gniewem spojrzem. — Wiesz dobrze, gdzie byłem — w Circolo Artistico. Jak śmiesz posądzać mię...

— Dla czego tak się gniewasz, jeżeli w grę nie wchodzi nikt inny? — zapytała Łucja z nagłą łagodnością, którą znajdowała się w sprzeczności z zazdrośnym połyskiem oczu.

— Zdaje mi się, że mam prawo się gniewać. Posądzać mię po tak długich latach! Ileż razy przysięgałem, że nigdzie nie chodzę?

— Na co się przyda przysięganie? Nie wierysz w nic — dla czegoż miałbyś przysięgać? Dla czego miałabym ci wierzyć?

— O! jeżeli się odzywasz w ten sposób, to skończylem! — odpowiedział Jan Baptysta. — Ale — ty mię tylko drażnisz. Ty mi wierysz tak, jak i ja tobie wierzę. Co do przysięgania i wierzenia w coś innego oprócz ciebie — kto wie? Kocham cię, czy to nie wystarczy?

Oczy Łucji łagodniały w miarę, jak patrzała w twarz młodzieńca. Wiedziała, że ją kocha, chciała tylko usłyszeć to jeszcze.

— Oto Marek — odezwał się ksiądz Paweł, kiedy klucz zgrzytnął w bramie domu.

— O tej godzinie! — zawołała Signora Pandolfi, budząc się nagle i przecierając oczy tłustymi palcami.

## ROZDZIAŁ II.

Pozbysz się ciężkiego płaszcza i kapelusza. Marek ukazał się w progu pokoju.

Wszyscy spojrzeli na niego, jak gdyby każdy chciał dopatrzeć się objawów humoru i nikogo nie uspokoił widok bladej twarzy i zmarszczonego czoła.

— Przewielebny księże kanoniku — zaczął — zwracając się do księdza Pawła, przechodząc w sam czas, jak się zdaje, by ci powinszować. Naturalnie, ja musiałem być ostatnim z tych, co się dowiedzieli o twoim awansie, i to z gazet.

— Dziękuję ci — odparł ksiądz Paweł spokojnie. — Przyszedłem właśnie oznajmić ci tę nowinę.

— Jesteś bardzo łaskawy — odparł Marek. — Mam także nowinę dla was wszystkich. — Zamknął na chwilę, jak gdyby chciał nadać większe znaczenie swemu oświadczeniu. Mam na myśli — mówił dalej wolno — kwestję małżeństwa Łucji.

— Doprawdy — zawołał ksiądz. — Cieszę się, że to wreszcie ukończono.

Inne osoby w pokoju zatrzymały oddech. Dziewczę zarumienilo się mocno pod same włosy, Jan Baptysta zbliżył, odłożył ołówek i zasłonił oczy ręką. Signora Pandolfi drżała widocznie, spoglądając na męża. Czarna jego postać rysowała się ostro na tle zniszczonych tapet błękitnych, a naftowa lampa rzucała głębokie cienie na jego policzki.

— Tak — mówił dalej — rozmawiałem wczoraj z Kacprem Carnecchi wiecie, tym prawnikiem, którego się radzę. Jestto mądry człowiek i rozumie te sprawy. Mówiliśmy o kontrakcie ślubnym; uważałem za lepsze poradzić go się i on sądzi, że tę sprawę można załatwić za parę tygodni. On jest bardzo inteligentny, dziwnie bystry. Omówiliśmy całą tę sprawę i ukończył ją jak można najprędzej. A zatem, moje dzieci...

(Ciąg dalszy nastąpi.)



**Św. Pryma i Felicjana, męczenników † 287.**

**Św. Pelagji, panny i męcz.**

**Św. Kolumba, kapłana i wyzn.**

SŁOW.: SKAWOJ.

Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądają. (Mat. V. 8.)

Przykazanie nowe daję wam, abyście się wzajemnie miłowali, jakom Ja was umiłowal. Nikt nie ma większej miłości nad tę, jeśli życie swe daje za przyjaciół swoich. (Jan XV. 12. 13.)

**Zdanie:** Przebacza nieprzyjaciółom. jeżeli chcesz, żeby ci Bóg przebaczył.

## Wiadomości potoczne.

### W sprawie ponownego przyznania renty wojskowej inwalidom wojennym.

Wiadomo, że na mocy zmiany przepisów o ubezpieczeniu ofiar wojny okaleczeni na froncie uczestnicy wojny światowej, których swego czasu jako inwalidów-rencistów odprawiono (Abgefundene) mogą znowu być przyjęci do koła odbierających rentę inwalidów wojennych, jeżeli stawia odpowiedni wniosek. Po złożeniu takiego wniosku zdarza się, że urząd rent wojskowych (Versorgungsamt) żąda różnych poświadczeń. Otóż były rencista K. R., który znów ubiega się o rentę, stawił wniosek, poczem otrzymał list z urzędu rent, że ma przysłać następujące papiery:

1. metryki czyli listy rodne wszystkich swoich dzieci poniżej 18 lat;
2. Poświadczenie od pracodawcy za czas od 1. 4. 12 do 6. 4. 15. W tem poświadczeniu musi być napisane, jaką pracę wykonywał.
3. Ma podać, do której kasy chorych należy i czy korzystał z niej od 1. 10. 27 r.

Otóż wnioskodawca K. R., jeżeli jest żonaty i ma dzieci, powinien się udać do urzędu stanu cywilnego. List z urzędu rent zabrać ze sobą i żądać listy rodne, które otrzyma darmo.

Punkt drugi: Ponieważ u nikogo nie pracował w czasie podanym, tylko w domu, w gospodarstwie, niech pośle do urzędu rent poświadczenie z policji lub od sąsiada, że pracował w własnym domowym gospodarstwie.

Punkt 3. Jeżeli jest członkiem Kasy Chorych, powinien odpowiednio odpowiedzieć.

### Zakaz palenia tytoniu w pociągach.

Zarząd kolei żelaznej donosi: W ostatnim czasie mnożą się zażalenia z powodu nieprzestrzegania zakazu palenia tytoniu w pociągach. Służba kolejowa otrzymywała nakaz przeciwstawić się natychmiast paleniu tytoniu w przedziałach dla niepalących, a nie odczekiwać dopiero zażalenia ze strony podróżnych. W razie nieprzestrzegania zakazu palenia w przedziałach dla niepalących, dla kobiet oraz w gankach pociągów kurjerskich, kara wynosi 2 marki. Przedewszystkiem zwraca się uwagę, że w przedziałach dla niepalących oraz w przedziałach dla kobiet nie wolno palić tytoniu nawet za zgodą wszystkich podróżnych.

## Śląsk Opolski.

### Posiedzenie związku inwalidów.

**Bytom.** W niedzielę 10 czerwca po południu o godz. 2-giej na sali p. Skróbki (dawniej Hergesel) odbył się Zebrańie chrześcijańskich inwalidów i wdów Górnego Śląska, siedziba Bytom. Referat: „O nieprawym pokrzywdzeniu inwalidów i wdów”. Uprasza się o jak najliczniejsze przybycie. Goście mile widziani. Kierownictwo.

### Na pochyłej drodze.

**Bytom.** Robotnik Ryszard Kampa pomimo młodego wieku odsiedział już kilka kar więziennych, zwłaszcza z tej przyczyny, że nie rozróżniał co moje a co twoje. Kampa okradał przeważnie pijanych ludzi, gdy zasnęli, co jest nader brzydkim objawem jego charakteru, bo świadczy o tchórzostwie. Dnia 2 października upatrzył sobie ofiarę w poczekalni dworca kolejowego. Przy stole zastał pewien ślusarz z Województwa Śląskiego. Sprawca kradzieży kieszonkowej nie miał szczęścia tym razem. Bo z kieszeni ślusarza wydobyl tylko 20 fenigów, oprócz tego został przyłapany na gorącym uczynku. Rozprawa przeciw sprawcy tej kradzieży odbyła się w tych dniach. Prokurator żądał półtora roku więzienia. Sędzia skazał Kampę tylko na 6 miesięcy. Lecz prokurator oświadczył, że tak niska kara nie może się zadowolić. Ryszard Kampa będzie przeto jeszcze raz odpowiadał przed sądem wyższej apelacji.

**Obraz mozaikowy dla kościoła w Bobrku.**

**Bobrek.** Urodzony w Bobrku artysta Kowol sporządził rysunek wielkiego obrazu mozaikowego,

który ma być umieszczony nad portalem kościoła parafialnego w Bobrku. Potrzebne do obrazu kolorowe kamienie zostały już zamówione w pewnym zakładzie wyrobów artystycznych w Berlinie. — Mozaika są to konsztownie ułożone obrazy z różnokolorowych kamyków, szkła, drzewa i t. p.

### Zwyrodniały górnik.

**Bytom.** Przed sądem w Bytomiu stanął górnik G. i jego teściowa. G. ożeniony z córką oskarżonej, mieszkał wspólnie przez 9 lat i utrzymywał ze swoją teściową stosunki, których owocem było 4 dzieci, a jednocześnie żona jego w tym samym czasie powiła 5 dzieci. W wyniku rozprawy, która toczyła się z wykluczeniem jawności, oboje skazani zostali na 2 miesiące więzienia.

### Bezczelny oszust ożenkowy.

**Mikulczyce.** Łatwowierność pewnej prostodusznej, poczciwej robotnicy wyzyskał w haniebny sposób szwec Jan Kosubek, który poprzednio mieszkał w Mikulzycach, a obecnie w Frankensteinie. Chociaż Kosubek jest żonaty i ojcem 4 dzieci, zbliżył się do pożądanej robotnicy, zawarł z nią znajomość, potem oświadczył jej, że nie ma ani ojca ani matki, krewnych nie zna, jest więc opuszczony od wszystkich, jak kamień na drodze, przeto byłby szczęśliwy, gdyby mógł się ożenić z poczciwą kobietą. Dzięki swej uprzejmości Kosubek pozyskał także względy sędziwej matki poczciwej dziewczyny, był więc codziennym gościem u starej matki, jadł i pił dobrze przez kilka miesięcy. Zbytecznie dodawał, że przyszła „teściowa” prala także jego brudną bieliznę. Pewnego dnia stanął na szczycie bezczelności, bo wymusił od matki większą sumę pieniędzy. Po otrzymaniu „pożyczki” zostawił dziewczynę w jej nieszczęściu, wyjechawszy do Frankensteinu. I nie pokazał się więcej! Sąd stanął na stanowisku, że Jan Kosubek postąpił jak gałgan, lecz z drugiej strony część winy ponosi także dziewczyna, bo była zbyt łatwowierna. Jan Kosubek został przeto skazany na łagodną karę, bo tylko 50 marek kary pieniężnej. — Powyżej opisane zdarzenie świadczy, że dziewczyny powinny być ostrożne przy zawieraniu znajomości, mieć oczy otwarte. Bo w obecnych czasach nie każdemu można wierzyć, chociaż umie pięknie mówić i umizgać się do drugiej osoby.

### Włamanie do kościoła.

**Zaborze.** Katolicki kościół został nawiedzony przez złodziei. Świętokradzcy weszli do świątyni po drabinie przez okno. Następnie skradli metalowy świecznik. Zapewne myśleli, że mają w ręce złoto, bo była noc, tymczasem był to świecznik z zwykłego mosiądzu. Nic więc dziwnego, że prawie dla złodziei nie było warty łup znalezione na drugi dzień na moście. Sprawców dotychczas nie wyśledzono.

### Ucieczka sprzeniewierców.

**Gliwice.** Pomocnik pocztowy Józef Brander, urodzony 1. 10. 03 w Wielkich Hajdukach, oraz Ernest Meyer, urodzony 1. 1. 1905 w Driburgu, popełnili sprzeniewierzenia. Niesumieni urzędnicy ratowali się ucieczką.

### Aresztowanie oszusta ożenkowego.

**Racibórz.** Miejska policja kryminalna aresztowała oszusta ożenkowego, który w tutejszej okolicy przez kilka lat uprawiał swoje oszustwa. Chodzi o 39-letniego dozorcę maszyn Edwarda Rudzioka z Nędzy, który nosił ze sobą dowód osobisty opiewający na imię i nazwisko Edwarda Burdzika. Rudziok wyłudzał pieniądze od łatwowiernych kobiet, którym ożenek przyobiecał. Od niektórych kobiet wyłudził po 100 marek.

### Znalezienie pierścienia ślubnego po 20 latach.

**Strzelce.** Żona rolnika Kopca zgubiła na polu swój pierścień ślubny przed 20 laty, bo w roku 1906 czy 1907. W tych dniach Kopiec znalazł zgubiony pierścień podczas orania działu, na którym jego żona pierścień zgubiła. Można sobie wyobrazić radość Kopcowej, gdy jej mąż przyniósł jej zgubioną obrączkę ślubną. Bo zawsze to miła pamiątka, tem miłsza, jeśli pożycie małżeńskie jest szczęśliwe.

### Dwa śmiertelne wypadki.

**Opole.** W Zielenicach na szosie zdarzył się śmiertelny wypadek, którego ofiarą padł starszy krowiarz Bellmont z Herzogwalde. Bellmont chciał odwiedzić przyjaciela zamieszkałego w Zielenicach. Na skrócie szosy najechał motocyklem na drzewo przydrożne. Bellmont doznał złamania czaszki, twarz była zeszpecona do niepoznania. Nieszczęśliwy krowiarz zmarł podczas transportu do lecznicy. — Drugi śmiertelny wypadek zdarzył się na szosie z Krapkowic do Gogolina. Na pochyłej szosie urzędnik bankowy Ringel z Krapkowic utracił władzę nad kierownicą, przeto wjechał do rowu. Ringel zmarł w miejskiej lecznicy. Przyczyną śmierci był wstrząs mózgu.

### Dwie osoby przejechane przez furmankę.

**Grudziice,** pow. opolski. Wczoraj przed południem zdarzył się tutaj ciężki wypadek, którego ofiarą padły 2-letnia Maria Gralla i pewna starsza

niewiasta nazwiskiem Pansa. Kobieta jak i dziecko zostały najechane przez furmankę gospodarza W., przyczem zostały ciężko okaleczone. Dziecko i staruszkę musiano odwieźć z ciężkimi okaleczeniami z miejsca.

### Tragiczna śmierć dziecka.

**Świdnica** (Schweidnitz). Kierownik pewnego samochodu usiłował wyminąć kołownika, przyczem całym pędem wjechał na chodnik. Przed oknem wystawowym stała gromadka dzieci, do której samochód wjechał. Pewien 5-letni chłopiec został zabity przez zgniecenie klatki piersiowej.

## Z Niemiec.

### Staruszka szpiegiem.

**Berlin.** Sąd karny w Berlinie skazał na 2 lata więzienia 60-letnią b. stenotypistkę Bertę König, córkę majora pruskiego, która była przed wojną sekretarką prywatną gen. von Goltza i hr. von Wartenberga, a w latach 1914—1920 pracowała w kancelarii ministerjum wojny. Sąd uznał Bertę König winną szpiegostwa na rzecz Francji. Zasądzona staruska liczy przeszło 60 lat życia.

## Z Polski.

### Wieża Kościuszki w Mysłowicach.

Na pagórku za Mysłowicami, (na t. zw. trójkacie trzech cesarstw „Dreikeiserecke”), gdzie się schodziły granice dawnych trzech cesarstw, Rosji, Austrii i Niemiec, wzniesiono wieżę z kamienia granitowego i nazwano ją wieżą Bismarcka. U wieży tej roztacza się wspaniały widok na ziemię dawnej Kongresówki i Galicji a urok ogólny zyskał jeszcze na tem, że u stóp pagórka, na którym wznosiła się wieża, schodzi się Czarna i Biała Przemsza, które dzieliły i stanowiły granicę wyżej wymienionych trzech cesarstw.

Po wojnie wszechwiatowej wieża Bismarcka straciła swe symboliczne znaczenie, bo po tamtej stronie Czarnej i połączonej Przemszy znikły ślady po dawnych potężnych ongiś cesarstwach Rosji i Austrii a na Górnym Śląsku znaki cesarstwa niemieckiego drgały wstrząsami przedśmiertnymi. Wnet też wybuchło pierwsze powstanie w 1919 r. i wieża Bismarcka odegrała w tem powstaniu rolę niepoślednią. Służyła ona za schronisko dla powstańców a równocześnie za arsenał. Stamtąd urządzali powstańcy wycieczki do Mysłowic i za Mysłowice do okolicznych wiosek. Wieża Bismarcka była ostatnim punktem oparcia dla pierwszego powstania. Wreszcie Niemcom sprzykrzyła się ta zabawa, sprowadzili do Mysłowic kilka armat, ustawili je przy kopalni Mysłowickiej i rozpoczęli bombardowanie ostatniej pozycji pierwszego powstania śląskiego. Wnet też wykurzyli z wieży powstańców, którzy nie mieli się czem odstrzeliwać.

Wieża Bismarcka otrzymała kilka pocisków armatnich. Jeden uderzył w sam środek wieży, wyrwał olbrzymią w niej dziurę a eksplodując wewnątrz zniszczył całe wewnętrzne urządzenie wraz ze schodami. Kilka innych pocisków uderzyło w szczyt wieży, strącając olbrzymie granitowe kamienie, jeszcze inne pociski uderzyły w schody wieży. Od tego czasu, t. j. sierpnia 1919 r., stała wieża Bismarcka opuszczona, zanieczyszczona, przeświecająca dziurami na zewnątrz, aż wreszcie w roku bieżącym zajął się nią wydział powiatowy w Katowicach, który przeprowadził remont wieży. Wieża stoi na gruncie należącym do wydziału powiatowego i dlatego było rzeczą wydziału zająć się nią i ją odnowić. To się też stało a na froncie wieży umieszczono płaskorzeźbę z popiersiem Tadeusza Kościuszki. Roboty zostały właśnie zakończone i dawna wieża Bismarcka, symbolizująca potęgę cesarstwa niemieckiego, zwać się będzie od-tąd wieżą Tadeusza Kościuszki. Widok z wieży pozostał ten sam co dawniej, lecz jest to już widok połączonych ziem polskich.

## Ze świata.

### Katastrofa pocztowego samolotu.

**Praga.** Samolot pocztowej linii lotniczej Warszawa-Praga uległ wczoraj przed południem katastrofie. Około godz. 11 wskutek defektu motoru, usiłował pilot wylądować w miejscowości Königs-han koło Trautenau. Na wysokości kilkudziesięciu metrów motor przestał w zupełności działać i aparat runął na ziemię, ulegając rozbiciu. Pilot odniósł ciężkie zranienia i przewieziony został w ciężkim stanie do szpitala, mechanik zginął na miejscu.

Podczas poniedziałkowej burzy wydarzyła się także katastrofa samolotowa. Por. 4 p. lotniczego z Torunia, Warzycki, wyleciał na aparacie typu „Spad Nr. 1200” z lotniska w Dęblinie do miejsca postoju eskadry, to jest do Torunia. Pod wsią Slepowo Królewskie pod Płockiem, aparat znalazł się w obrębie burzy, wskutek czego nastąpił defekt w motorze. W czasie lądowania aparatu, ten ostatni na skutek silniejszego podmuchu wiatru, wyrzucił się. Samolot uległ zupełnemu strzaskaniu, por. Warzycki zaś został tylko lekko ranny. Pierwszej pomocy udzielili Warzyckiemu miejscowi wieśniacy.



### Handel krwią.

Moskwa. Moskiewski „Gudok“ zwraca uwagę na charakterystyczne zjawisko, dające się zaobserwować w szpitalach tamtejszych. Lekarze rosyjscy chętnie uciekają się obecnie do transfuzji krwi w każdym cięższym wypadku, nie bacząc wszakże na ten wzmógłony popyt. Zgłasza się o wiele więcej kandydatów, aniżeli chorych, których stan zdrowia tego zabiegu wymaga. „Gudok“ znajduje wytłumaczenie w stosunkowo dużym zarobku na tem kupczeniu własnej krwi, za centymetr bowiem sześcienny płaci się do 20 kop., czyli za każdą transfuzję od 80 do 150 rubli. Robotnicy pozbawieni pracy, urzędnicy bez posady, studenci, początkujący lekarze itd. zgłaszają się tłumnie do szpitali i klinik w nadziei zdobycia w ten sposób środków na utrzymanie.

### Skrócenie podróży z Ameryki do Europy.

Nowy Jork. Amerykańskie warsztaty okrętowe, które zbudowały krążownik „Saratoga“ ze specjalnymi urządzeniami dla pomieszczenia znacznej liczby samolotów i wielkim pokładem, z którego samoloty mogą wlatywać w powietrze lub na który mogą się opuszczać na pełnym morzu, zaproponowały rządowi Stanów Zjednoczonych budowę czterech parowców osobowych z takimi samymi urządzeniami, jak na „Saratodze“. Celem projektu jest skrócenie podróży z Ameryki do Europy i odwrotnie do czterech dni. Dla dokonania tego nowe parowce muszą rozporządzać szybkością 31 mil mor. na godzinę (57 kilom.) Ze jednak osiągnięcie tak wielkiej szybkości na morzu jest możliwe, tego dowiedli projektodawcy wspomnianym krążownikiem „Saratoga“, który posiada szybkość jeszcze większą, bo 33 mil mor., t. j. 61 kilom. na godzinę, płynie więc z szybkością kolejowego pociągu pędzącego. Dodać należy, że osiągnięcie takiej szybkości umożliwiło dopiero zastosowanie na okrętach turbin wysokiego ciśnienia. Oczywiście tak znaczne zwiększenie szybkości projekto-

wanych parowców połączone jest ze znacznym wzrostem kosztów opału, smarów, maszynierji itd. Z drugiej zaś strony skrócenie czasu podróży o półtorej doby w porównaniu do obecnego, najkrótszego czasu przejazdu przez Atlantyk da takie oszczędności w koszcie wyżywienia podróżnych i załogi, tudzież w innych wydatkach, że przedsiębiorstwo może opłacać się w zupełności. Jedynym warunkiem, który wspomniane warsztaty stawiają rządowi amerykańskiemu, jest udzielenie im niskiego oprocentowanej pożyczki. Powołują się przytem na przykład Anglii, która udzieliła swego czasu Tow. okrętowemu „Cunard Line“ znacznej pożyczki na budowę wielkich parowców „Mauretania“ i „Lusitania“, pobierając od sumy pożyczki tylko 2% proc. rocznie.

### Słoń, który myśli o „czarnej godzinie“.

Nowy Jork. W zwierzyńcu nowojorskim prowadzi się pod kierunkiem dyrektora W. R. Blayera, znanego w Ameryce przyrodnika, nadzwyczaj ciekawe badania nad „inteligencją“ zwierząt. Wbrew ogólnemu mniemaniu okazało się, że słoń okazuje o wiele więcej rozumu od małpy. I tak ulubieniec Nowego Jorku, słoń Gounda, wytresowany został w tak świetny sposób, że potrafił rzucać mu monetę włożyć do specjalnej skrzynki i dzwonić później na strażnika, by dał mu w zamian za te pieniądze jakieś smakołyki. Zauważono jednak, że, jeśli szczodrość publiczności zawodzi, Gounda sięga do skrzynki, wyjmując stamtąd pierwszą lepszą sztukę bilonu, rzuca ją gapiom, otaczającym jego klatkę, otrzymuje ją z powrotem, wkłada znów do swojej „skarbonki“ i uważa się za uprawnionego do dzwonięcia na pocztunek. By uniemożliwić mu popełnianie takich „nadużyć“, zamknięto skrzynkę, pozostawiając w niej bardzo małą tylko szczelinę, przez którą trąba słońcia absolutnie nie była w stanie się przecisnąć. Jakież jednak było zdumienie dyrektora Blayera, gdy po pewnym czasie okazało się, że Gounda energicznie dzwoni, wpuściwszy

uprzednio przez mały otwór 10-o centówkę, choć przed klatką nie było żywej duszy. Tajemnica się wykryła: słoń nie wszystkie monety umieszczał w skrzynce, pewien ich bowiem zasób trzymał w ukryciu, chowając oszczędności na „czarną godzinę“...

### Program radiowy.

Sobota, 9 czerwca.

Katowice, fala 422 m. 17.00 Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gosp. Woj. Śl. — 17.20 Odczyt p. t. „Żołnierz polski minionych stuleci: Żołnierze pieśni“ (wygl. gen. dr. M. Kukiel, Doc. U. J.) — 17.45 Transmisja programu dla najmłodszych z Warszawy — 18.55 Skrzynka pocztowa radiostacji katowickiej dla dzieci — 19.15 Rozmaitości — 19.35 Odczyt z cyklu „Skarbowość państwowa“ (wygl. dr. Michał Bielak, naczelnik Wydziału Skarbowego Woj. Śl.) — 20.15 Transmisja koncertu popularnego z Warszawy — 22.00 Sygnał czasu oraz komunikaty: lotniczo-meteorologiczny i P. A. T. — 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Gliwice, fala 250 m. 10.30 Koncert dla młodzieży — 16.00 Przegląd bibliograficzny — 16.30 Koncert — 18.00 i 18.30 Szkoła Bredowa — 18.55 Odczyt — 20.00 Opera romantyczna w 3 aktach Wagnera „Latający holender“ — 22.30 Muzyka taneczna.

Berlin, fala 488.9 m. 15.30 do 16.30 Odczyty — 17.00 Program dla młodzieży — 17.30 Muzyka taneczna — 19.30 Odczyt sportowy — 20.00 Transmisja opery komicznej. Następnie komunikat meteorologiczny, wiadomości, sygnał czasu, sport i koncert popularny.

Warszawa, fala 1.111 m. 12.00 Sygnał czasu, komunikaty oraz muzyka z płyt gramofonowych — 15.00 Komunikaty meteorologiczny i gospodarczy — 16.00 do 17.45 Odczyty — 17.45 Program dla najmłodszych — 19.05 Komunikat rolniczy — 19.15 Rozmaitości — 19.35 Odczyt dla rolników — 20.15 Transmisja koncertu filharmonicznego — 22.00 Sygnał czasu i komunikaty — 22.30 Muzyka taneczna.

## Męskie ubrania modne

75.— 62.— 48.— 36.— mk.

Lüstre-Saco - Jupy płócienne  
Kurtki na niepogodę - Ubrania pralne  
w największym wyborze.

**Specjalność: Ubrania Bleyle'go**

**Hermann Rosenthal, Bytom G.-Śl.**

Tylko Rynek 24

Tylko Rynek 24

### Leczenie zębów

W. LUNGWITZ

Bytom G.-Śl., Rynek Nr. 11  
Plombowanie. Wyrwanie zębów. Plombowanie zębów. Korony. Mostki.

## BANK LUDOWY

(Volksbank)

BYTOM G. S.

ulica Tarnogórska 4

przyjmuje depozyta

za korzystnym oprocentowaniem

i udziela pożyczek

na dogodnych warunkach.

## Kupić można

potrzebne  
urządzenia mieszkalne  
jako też pojedyncze meble  
i towary wyścietane  
zawsze tanio i dobrze  
w

Domu mebli

**I. Proskauer**

Bytom, ulica Krakowska 32.

### Dobrych i zdolnych chłopców

od 11—15 lat wieku, chcących poświęcić się stanowi duchownemu przyjmuje „Małe Seminarjum“ Księży Misjonarzy w Krakowie. Uplata szkolna trwa przez pierwsze 4 lata nauki, poczem kandydat uczy i wychowuje się na koszt Zgromadzenia.

Zgłoszenia z załączeniem świadectw szkolnych przyjmuje do 30 czerwca

**Dyrekcja Małego Seminarjum**  
Kraków 9, Nowa Wieś (Polska).

## Jan Sporys

Bytom G.-Śl.

ulica Tarnogórska 48

w domu mistrza piekarskiego Kuballa, — poleca

**BUDZIKI**

14 dni chodzące.

**Regulatory**

srebrne zegarki remont

**Masywne złoto**

**pierścienie ślubne**

jako też wszelk. towary

złote i srebrne oraz o-

kulary i biokle poleca

po cenach jak najtańszych.

**Podarki**

do 1. Komunji św.

xxxxxxx

**Dywany**

bez zadatku!

Chodniki, nakrycia

na stoły i dywany

w 12 ratach miesięcznych.

Norddeutsche Waren-

Handels-Gesellschaft

m. b. H.

Berlin W. 62, Maaßenstr. 36.

Zadajcie zaraz ofertę z

wzorami.

Dyskretna przynana.

xxxxxxx

## BANK LUDOWY

Telefon

Gliwice

Telefon

- 4142 -

- 4142 -

ul. Wilhelmowska 53

przyjmuje

**depozyty**

za korzystnym oprocentowaniem

i udziela

**pożyczek**

na dogodnych warunkach.

Pocztowe konto czekowe: Wrocław 37209.

## Dom z restauracją i składnią piwa

w Wojew. Śl. z udowodnionym wysokim obrotem do sprzedania albo do zamiany na dobrze prosperującą restaurację albo na inny interes w Niemczech. Zgłoszenia pod K. O. 2/221 do administracji Katolika w Bytomiu.



Szczegółowe informacje o sp-

kości we wszelkich

**instrumentach**

**muzycznych.**

Na fortepiany i gramofony

zadajcie osobnych ofert 8.

Dom muzyczny

**KOWATZ**

Bytom G. Śl.

Bahnhofstr. 25.

Najstarszy dom specjal-  
nego Śląska